Cena numeru 12 groszy.

Nr. 206. Czwartek 11 września 1924 roku. Rok XV.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem na I-ej i II-ej stronie 15 groszy na III-ej 8 groszy, na IV, V, VI-ej 5 groszy. Drobne ogłoszenia po 3 — 5 za wyraz. Najmniej 30 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2.50.

Za granicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.



# Chiński chaos.

Sosnowiec, 11 września.

Na wypadki w Chinach z konieczności musimy patrzeć przez okulary angielskie, albowiem cała służba łączności na dalekim wschodzie przeszła po wojnie w ręce Wielkiej Brytanji. Kolonjalna polityka angielska w Azji nie cieszyła się nigdy uznaniem objektywnych obserwatorów, a znienawidzona była przez bezpośrednio dotkniętych jej wykwitami tubylców. Najlepszym przykładem krótkowzroczności tej polityki są stosunki, panujące w Indjach wschodnich, gdzie położenie Wielkiej Brytanji jest o wiele poważniejsze, aniżeli możnaby sądzić ze sprawozdań, filtrowanych zaraz na miejscu przez cenzurę kolonjalną. To przesiewanie wiadomości na pożyteczne i niemiłe, stosowane jest nietylko do kolonji angielskich, ale do wszystkich spraw odległych krańców Azji, które w drodze do Europy muszą przechodzić przez ręce brytyjskich urzędników. Dlatego trudno sobie wyrobić obraz prawdziwych stosunków w „kraju środka", albowiem częstokroć sprawy pierwszorzędnej doniosłości dla Chin są bagatelizowane, jako mniej ważne dla Anglji, wypadki zaś nieraz drugorzędne są sztucznie wyolbrzymiane, ponieważ dotykają interesów Wielkiej Brytanji.

Odwieczna walka południa z północą w dawnem cesarstwie chińskiem była tłumiona autorytetem władzy monarszej i wygładzana nakazami wierzeń religijnych. Mimo to w ciągu tysiącleci Chiny przechodziły ciężkie przesilenia wewnętrzne i wojny domowe, ciągnące się przez dziesięciolecia, nękały kraj, póki znowu nie udało się energicznemu uzurpatorowi zjednoczyć powaśnione obozy pod swoją władzą.

Od roku 1891, t. j. od chwili, gdy została proklamowana republika chińska znikły hamulce, które dotychczas wstrzymywały wybuch nieprzejednanego antagonizmu. Bogate, urodzajne południe, któremu ciążyła zależność od dawnego północnego centrum w Pekinie, chciało zagarnąć samo władzę nad całem państwem, i przenieść punkt ciężkości do Kantonu.

Ze sposobności skorzystały obce mocarstwa, głównie Anglja i Stany Zjednoczone z jednej, a Japonja z drugiej strony i wmieszały się czynnie do spraw wewnętrznych Chin za pośrednictwem kupionych gubernatorów wojskowych prowincji.

Już dawno było rzeczą wiadomą, że rząd pekiński nie odgrywa żadnej roli w państwie i że może być porównany z rządem sułtańskim w Konstantynopolu, gdzie rezydowało ciało dyplomatyczne obcych państw, podczas gdy sprawy państwa rozstrzygały się w Angorze. Chiny wprawdzie nie posiadają innego centrum państwowego, gdzieby się koncentrowała idea odrodzenia, jak to miało miejsce w tureckiej Angorze; ale władza jest rozbita i leży w rękach wojskowych gubernatorów, którzy rządzą zupełnie absolutnie na terytorjach sobie podległych. Armje, przez nich utrzymywane, składają się przeważnie z elementów niedyscyplinowanych, przesiągniętych agitacją komunistyczną, które niszczą i rabują kraj, zamiast być jego obroną od zewnętrznych napaści, których należy szukać w amerykańskich, angielskich lub japońskich przedstawicielstwach.

Walki wzajemne ze zmiennemi toczą się kolejami i mogą być uważane nietyle za wojnę, ile za zwykłe wyprawy bandyckie w większych tylko rozmiarach.

Organizm tak starego narodu, jak chiński potrzebuje widocznie tego upływu krwi, który mu dzieje aplikują od czasu do czasu, aby się nie zdegenerować i nie zaniknąć. Podczas, gdy dawne cywilizacje europejskie zaginęły bezpowrotnie i wiele języków i narodów przestało istnieć, Chiny trwają odwiecznie, — a zawsze na nowo się odradzające. Wojna domowa w „kraju środka" może potrwać jeszcze przez kilka dziesięciolecí, zanim z chaos obecnego wykrystalizuje się nowa forma organizacji państwowej. Naśladowanie instytucji europejskich i przeniesienie żywcem ustroju republikańskiego z zagranicy nie wyszło Chinom na zdrowie. Nie należy jednak wątpić, że naród chiński potrafi je zwolna przetworzyć na produkt swoisty, który będzie odpowiadał naturze i odziedziczonym zwyczajom.

Wiadomości o „wielkiej bitwie“ pod Szanghajem są zbyt wyolbrzymione przez angielskie i amerykańskie źródła, aby usprawiedliwić wysłanie okrętów wojennych i wylądowanie oddziałów na ziemi chińskiej. Te same źródła bowiem podają, że armja atakująca liczy około 10 tys. żołnierzy. Nazwanie tego oddziału armją, jest mocną przesadą, tak samo przedstawianie tego starcia jako „bitwy, mającej rzekomo rozstrzygnąć o tem, ktoma panować w Chinach“. Ze względu jednak na to, że potyczki te zagrażają mieniu i interesom obywateli angielskich i amerykańskich i uzyskanym od konkurujących ze sobą nawzajem gubernatorów, przywilejom — zrobiono ze zwykłego w ostatnich latach wypadku, sensację dnia.

To, czy inne oświetlanie chińskich zamieszek nie zmieni faktu, że niezgoda wewnętrzna podsycana jest przez obcych, które godzą w niezależność narodu chińskiego. Nie można się przeto dziwić, że hasło „Chiny dla Chin“ zdobywa coraz wiekszą popularność i stanie się z czasem łącznikiem podzielonych obecnie obozów wielkiego narodu. Dopiero, gdy całe Chiny przesiąkną świadomością, że wroga należy szukać znowu w obcym przybyszu, a nie w rodaku z innej prowincji, zjednoczenie Chin stanie się faktem, najbardziej nieprzyjemnym dla tych, którzy teraz sztucznie mącą i podniecają wewnętrzne waśn

# OD WYDAWNICTWA.

**Poczynając od dnia 5 b. m. w każdą sobotę prenumeratorzy „ISKRY“ lub też kupujący pismo nasze od sprzedawców ulicznych, w kioskach lub księgarniach otrzymywać będą**

**zupełnie bezpłatnie**

**dodatek, drukowany na papierze satynowanym z ilustracjami chwili bieżącej p. t.**

**ILUSTRACJA „ISKRY“.**

**Przy sposobności zwracamy uwagę czytelników na stronę informacyjną „ISKRY“, a zwłaszcza na dział telegramów który powiekszyliśmy znacznie, tak że dział ten w piśmie naszem zarówno pod względem obfitości, jak i szybkości informacji nie ustępuje w niczem prasie stołecznej.**

**Sądzimy, że te nasze usiłowania ulepszenia jedynego w Zagłębiu pisma codziennego spotkają się z uznaniem ogólnem i poparciem, co pozwoli nam na dalsze w tym kierunku wysiłki.**

# List z Górnego Śląska.

**Imponujący trzeci zjazd katolicki w Katowicach. — Sześciu arcybiskupów i biskupów na zjeździe a przeszło 100.000 wiernych w uroczystej procesji. — Pouczające referaty i doniosłe rezolucje.**

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 10 września.

Do opisu potężnej manifestacji katolickiej ludu śląskiego, której widownią była stolica Śląska polskiego przez trzy dni od 6 do 9 września, list niniejszy ograniczyć muszę, a obawiam się, że chociaż korespondencja ta poświęconą jest wyłącznie tylko opisowi przebiegu „trzeciego śląskiego zjazdu katolickiego“ w Katowicach, tylko w bardzo drobnej mierze odzwierciedli istotny przebieg zjazdu ze względu na szczupłość miejsca. Na pięć lub więcej „listów“ z rzędu, na całą serję korespondencji podzieliłbym musiał tę pracę, chcąc odtworzyć jakotako wierny obraz tego, co widziałem i słyszałem podczas zjazdu katolickiego w Katowicach. Szkoda, że wykonać tego nie mam sposobności, bo tylu nowemi myślami, tylu ciekawymi zagadnieniami i tylu najważniejszemi aktualnemi sprawami, poruszonemi na zjeździe katolickim, mógłbym zająć i zainteresować czytelników. Ale taki to już los dziennikarzy: nie zagłębiać się zbytnio w dane kwestje — pisz krótko, a zwięźle, ale ciekawych wiadomości jaknajwięcej.

Ograniczę się więc do jednego tylko i krótkiego referatu:

W sobotę, 6 września, jako w dzień otwarcia zjazdu, Katowice przybrały odświętną szatę. Setki sztandarów narodowych, jak i sztandarów papieskich, zwisających ze szczytów gmachów publicznych i z okien i balkonów mieszkań prywatnych, łopotało w wichrze jakgdyby na wyścigi z szumiącą lawą deszczu, padającego od samego rana. Pogoda nie zdawała się sprzyjać zjazdowi.

W skupieniu wielkiem i wyczekiwaniu naprężonem już dawno przed godz. 5 i pół popoł. kościół marjacki wypełniony był tłumami, wyczekującemi zjawienia się biskupów, którzy na intencję powodzenia zjazdu punktualnie według programu o godz. 5 i pół odśpiewali „Veni, Creator“.

Otwarcie zjazdu i pierwsze posiedzenie plenarne odbyło się krótko po tem w gmachu teatru miejskiego, który po brzegi wypełnił lud pobożny. Panował nastrój niezwykle podniosły. Zjawili się witani burzą oklasków, książęta kościoła: ks. kardynał-prymas dr. Dalbor z Poznania, zwierzchnik kościoła katolickiego w Polsce, ks. metropolita Ropp ks. biskup Nowak z Krakowa ks. biskup Kujawsko-Kaliski Zdzitowiecki i administrator apostolski ks. dr. Hlond, arcypasterz Górnego Śląska. Biskupi zajęli na podwyższeniu na scenie przeznaczone dla nich fotele. W lożach zasiedli posłowie, wojewoda dr. Bilski, konsulowie, generał Horoszkiewicz i inni. Obrady zagaił przewodniczący ligi katolickiej na Śląsku, witając arcypasterzy, duchowieństwo i wiernych, poczem w wymownych i do głębi wzruszających słowach przemówił administrator apostolski ks. dr. Hlond, który zaznaczył m. in., że tylko głęboko zakorzeniona myśl katolicka i przejęcie się zasadami wiary Chrystusowej, odrodzi Górny Śląsk. Po hucznych oklaskach, któremi darzono przemówienie, powstał do głębi wzruszony, ks. kardynał prymas, i wśród głębokiej, uroczystej ciszy udzieliwszy klęczącym tłumom błogosławieństwa, wskazał w swojem przemówieniu na to, że jedynie tylko przywiązanie ludu śląskiego do religji uratowało mu jego mowę ojczystą i przywróciło mu wolność i ojczyznę wolną.

Z kolei mówił, witany burzą oklasków, sędziwy metropolita mohylowski, arcybiskup Ropp, którego wyniosła postać z długą białą brodą, o obliczu, pooranem zmarszczkami, wzbudzała najwyższy szacunek. Czcigodny patrjarcha, który mimo podeszłego swego wieku z postawy i wyglądu jak i głosu cieszy zdaje się jeszcze dobrem zdrowiem, opowiadał o smutnych kolejach i niedoli swych owieczek katolickich, rozrzuconych po całej wielkiej Rosji bolszewickiej. Im tam stokroć gorzej, niż nam na Śląsku, bo tutaj ruch katolicki ma grunt pod nogami, podczas gdy w Rosji katolicyzm uległ prześladowaniu i wygnano duchownych katolickich, m. in. także jego, metropolitę, jako zwierzchnika kościoła katolickiego w Rosji, tak, że owieczki jego od lat już nie mają arcypasterza.

Kolejno przemawiał ks. biskup Nowak z Krakowa, który z trudem hamując łzy, ze wzruszenia perlące mu w oczach, snuł wspomnienia swych przeżyć w Krakowie, gdzie w ciągu ostatnich 43 lat widział niezliczone procesje górnoślązaków, zwiedzających świątynie krakowskie. „Iluż to górnoślązaków wyświeciłem na kapłanów!“, — w zachwycie wołał czcigodny mówca. Na całym świecie może żaden kraj tylu kapłanów nie wydaje, co właśnie Górny Śląsk.

Monsignore Chiarlo, zastępca i pomocnik bawiącego obecnie w Rzymie nuncjusza apostolskiego z Warszawy, w płomiennem przemówieniu w języku włoskim wyraża żal, że niestety nie może, jakby tego pragnął, przemówić do zebranych językiem Mickiewicza i Sienkiewicza, każdemu radby uścisnąć dłoń i dobrze będzie, że zebrani połączą dłonie dla pracy Chrystusowej. Przepełniony czcią dla przybyłych i ks. adm. Hlonda, którym z twarzy czyta głęboką wiarę, niebawem przedstawi to Ojcu św. w Rzymie.

Gdy podczas swej przemowy włoskiej wymówił znane mu wyrazy w języku polskim „Niech żyje Polska“, a w końcu „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“ sala grzmiała od hucznych oklasków, którymi przeplatano także tłumaczenie mowy na język polski przez ks. prob. Kubinę.

Stojąc wysłuchali zebrani depeszy nadesłanej od ojca św. w Rzymie, z ojcowskiem błogosławieństwem dla uczestników zjazdu katolickiego i z życzeniem, by lud i duchowieństwo skutecznie współzawodniczyli z sobą w apostolskiej akcji katolickiej w tej myśli, aby Królestwo Chrystusowe zapanowało w jednostkach, rodzinach i w całem społeczeństwie.

Jako ostatni z przybyłych delegatów duchownych, przemówił ks. prałat Kamiński z Pomorza, który złożył życzenia w imieniu ks. biskupa chełmińskiego dr. Rosentretera. Ks. prałat wskazywał, że jest Kaszubą z pochodzenia, wspomniał, że pomiędzy kaszubami a górnoślązakami jest wiele podobieństwa pod względem pobożności, zwyczajów i obyczajów.

Na tem oficjalna część otwarcia zjazdu katolickiego się zakończyła i ks. redaktor Gieszyński z Poznania wygłosił odczyt na temat „Myśl katolicka w dzisiejszym świecie“.

Drugi odczyt wygłosił szambelan papieski baron Konopka z Krakowa.

Gdy w sobotę, podczas obrad w gmachu teatru miejskiego, lał deszcz niby z cebra, to nazajutrz niebiosa jaśniały przepiękną pogodą słoneczną. Przyroda przyczyniła się do podniosłego przebiegu drugiego dnia zjazdu. Przybyły tłumy niezliczone wiernych, towarzystwa i cechy kościelne ze sztandarami, a procecja teoforyczna ze śpiewem pobożnym i muzyką kroczyła ulicami pod kościół śś. Piotra i Pawła; razem przybyłego ludu było przeszło sto tysięcy. Procesję prowadził ks. biskup Nowak z Krakowa, niosąc historyczną monstrancję, złożoną w Piekarach w darze przez króla polskiego Augusta II. Ks. biskupa Nowaka poprzedzali, ks. biskup Zdzitowiecki i ks. Administrator apostolski Hlond, za celebrantem kroczył ks. kardynał-prymas Dalbor.

W kościele śś. Piotra i Pawła odprawił mszę pontyfikalną ks metropolita Ropp; kazanie wygłosił ks. prob. Kubina. Przed kościołem, gdzie zgromadzono las sztandarów i chorągwi, wygłosił kazanie ks. prałat Kapica.

Dla katolików niemieckich odbywało się odrębne nabożeństwo z kazaniem w języku niemieckim.

Obradom popołudniowym przewodniczył poseł Kędzior. Jako pierwszy referent wystąpił adwokat dr. Jankowski z odczytem na temat aktualny: prawo małżeńskie w przyszłym kodeksie polskim. Referent domagał się zasadniczo usunięcia ślubów cywilnych.

Po tym referacie wysłano na propozycję posła Kędziora telegramy wyrażające hołd dla Ojca św. i prezydenta Rzeczypospolitej.

Z kolei wygłosił kierownik szkoły Wróblewski obszerny referat na temat „Szkoła a religja“. Szkoła bez religji to dzwon bez serca. Szkoła powinna podlegać woli rodziców i kościoła, a nie takich nauczycieli, którzy religję ze szkół by pragnęli usunąć, lub ją wypaczają.

Następnie w obszernem przemówieniu omówił wikarjusz generalny ks. dr. Bromboszcz sprawę budowy katedry, która jest aktualną, gdyż G. Śląsk niebawem zostanie wyodrębniony oficjalnie od djecezji wrocławskiej i stanowić będzie własną djecezję. Katedra zbudowana zostanie w stylu odrodzenia; jeszcze w tym miesiącu rozpisany zostanie konkurs na budowę katedry.

Rząd powinien też przyjść z pomocą, a sejm śląski niechaj spełni, co obiecał.

Podczas referatu zjawiła się na zjeździe delegacja katolików niemieckich, złożona z barona Reitzensteina, p. Olbricha i posła Franza. Ostatni przemówił po polsku i złożył od katolików niemieckich, którzy obradowali osobno, życzenia najserdeczniejsze. Wyraził też życzenie w kierunku lepszego poznania się, a zwrot „niechaj na podłożu religji serca nasze się połączą“ wywołał huczne oklaski.

Taksamo, jak w pierwszym i drugim dniu obrad trzeciego zjazdu katolickiego i w trzecim i ostatnim dniu sala teatralna wypełniona była po brzegi. Obrady zagaił poseł Grajek. Odczytano depesze i listy z życzeniami pomyślnych na chwałę Bożą obrad, które nadeszły od nuncjusza papieskiego ks. Lauri, od ks. biskupa sufragana kujawsko-kaliskiego, ks. biskupa Łosińskiego, ks. biskupa sufragana dr. Klundra, kurji biskupiej wojsk polskich w Warszawie i ks. biskupa polowego Stanisława Galla, ks. biskupa podlaskiego, ks. bisk. Adolfa Jełowickiego z Lublina, ks. Adolfa Szelążka, patrona spółek zarobkowych, ks. senatora Adamskiego, ks. kardynała Kakowskiego z Warszawy, ks biskupa łódzkiego, ks. bisk. Leona Wałęgi z Tarnowa, ks. bisk. dr. Rosentretera z Pelplina, ks bisk. Matulewicza z Wilna, z Oksywia na Pomorzu od towarzystw ludowych, od prezydjum stowarzyszeń powstańczych i prezydjum związku obrońców Lwowa, polskiego klubu obywatelskiego i chrześcijańskiej demokracji w Pszczynie, posła Omańkowskiej z Król. Huty, ks. biskupa Edwarda Komara z Tarnowa, ks. bisk. Marjana Ryksa z Sandomierza, ks. arcybiskupa Hryniewieckiego ze Lwowa, ks. arcybiskupa Twardowskiego ze Lwowa, ks. bisk. sufr. Kubickiego z Sandomierza, ks. bisk. unickiego Józefa Kocyłowskiego z Przemyśla, ks. bisk. Kloskego z Gniezna i ks. Maksyma Kuncewicza.

W tej chwili przybył na zjazd ks. arcybiskup Teodorowicz, słynny myśliciel oraz gorliwy patrjota. Zebrani powitali go hucznemi, długotrwałemi oklaskami.

Z pierwszym referatem wystąpiła p. Stefanowa Czaplicka; mówiła na temat: „Zadanie kobiety katolickiej“. Referat wygłoszony sympatycznym, dźwięcznym głosem stanowi prawdziwy hołd kobiety polskiej, która w tryumfie kościoła widzi równoczesny tryumf Polski. Kobieta cnotliwa jest piastunką narodu, kobieta matka kapłanką życia rodzinnego. Jakie kobiety — takie społeczeństwo, taki naród.

Drugi odczyt wygłosił dr. med. Hlond, brat administratora apostolskiego na temat: „Dwie plagi Śląska“. Obok plagi pijaństwa na Śląsku szerzy się nierząd i to zarówno publiczny, jak potajemny. Przyczyniły się do tego wojny, powstania i pobyt wojsk aljanckich, ostatnio, także nędza mieszkaniowa i ciężkie warunki życia społecznego, bezrobocie. Prelegent wśród poklasków i oklasków tysięcy słuchaczy wzywał rząd, władze i całe społeczeństwo do walki z nierządem i pijaństwem, temi dwiema plagami, które zwykle idą z sobą w parze.

Powitany burzą oklasków przemówił następnie ks. arcybiskup Teodorowicz do zgromadzonych słowami głębokiego myśliciela i gorącego patrjoty. Wskazawszy na te, że podczas wojny ci właśnie, co przed stu laty przeszło Polskę rozgrabili, sami głosili wskrzeszenie jej — świadczy, jak Polska była potrzebną. Jakiem jest zadanie nowej wskrzeszonej Polski? Zadanie Polski nowej pewnie nie inne od dawnej. Polska nowopowstała na to, ażeby jej Orzeł biały stał nad

strażą chrześcijaństwa. Zycie Polskie nie było zagaszone, lecz tylko wstrzymane. Bóg dał nam ojczyznę z powrotem jako talent, który mnożyć trzeba.

Po przemówieniu ks. arcybiskupa Teodorowicza odczytano cały szereg rezolucji, przyjętych przez poszczególne sekcje ligi katolickiej. I tak rezolucje w przedmiocie zawarcia konkordatu, pracy kapłanów, budowy katedry, obyczajności, skracania liczby świąt, dóbr kościelnych, sekciarstwa i lóż masońskich, prasy na Slasku, zwalczania alkoholu i nierządu.

Rezolucję, domagającą się szkoły wyznaniowej, na którą posiadałby kościół wpływ.

Na tem szereg prac i zadań trzeciego śląskiego zjazdu katolickiego się wyczerpał i zebranie zbliżyło się ku końcowi. Zaznaczyć wypada, że równocześnie z obradami w sali teatralnej odbywał się wiec pod gołem niebem przed teatrem dla tych, którzy dla braku miejsca dostępu nie mieli. Masa zebranych przed teatrem była jeszcze liczniejsza od znajdujących się wewnątrz.

Po przemówieniach dr. Starka i ks. administratora apostolskiego Hlonda, dotyczących przebiegu obrad śląskiego kongresu katolickiego, udzielił ks. metropolita Ropp wszystkim zebranym arcypasterskiego błogosławieństwa, poczem fala wiernych popłynęła do kościoła N. M. P., w którym odśpiewano z głębi serca dziękczynne „Te Deum laudamus“.

Trzeci śląski zjazd katolicki, jak tego jestem pewny, w wielkiej mierze przyczyni się do pczyszczenia atmosfery na Śląsku. Stworzył on wspólną platformę wzajemnej miłości, wyrozumienia i sprawiedliwości.

Nauki i wrażenia głębokie, doznane podczas zjazdu, długo, u wielu zaś na zawsze pozostaną w sercach uczestników, owych dziesiątków czy nawet setek tysięcy wiernego, katolickiego ludu śląskiego, który z najodleglejszych zakątków swej dzielnicy pośpieszył na zjazd do Katowic.

Aleksy Pająk.



## Co słychać z budową akademji górniczej?

Kraków, 10 września.

Czytamy w pismach krakowskich:

Od kilku tygodni wywozi się furmankami cegłę, która była przeznaczona na budowę akademji górniczej przy alei Mickiewicza. Wobec tego zwróciliśmy się do akademji górniczej z zapytaniem, czy się to dzieje z jej wiedzą.

Odpowiedziano nam, że rektor akademji, nie mogąc brać odpowiedzialności za stan budowy, złożył godność członka komitetu budowlanego, wskutek czego nie bierze udziału w pracach komitetu i nie może udzielić w tej sprawie żadnych wyjaśnień.

Wobec tego zapytujemy władze centralne, czy budowa akademji została zaniechana mimo, że 15 czerwca b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego w obecności p. prezydenta Wojciechowskiego. Jakąż mają wagę solenne przyrzeczenia p. premjera Grabskiego i min. Miklaszewskiego?

Sądzimy, że w tej sprawie zabierze także głos przemysł węglowy, który w pertraktacjach z ministerjum skarbu niewątpliwie wysunie postulat kontynuowania budowy akademji w szybkiem tempie. Domagać się tego będzie całe społeczeństwo, gdyż dziś ono jest zainteresowane w wysokim stopniu w tej sprawie.

## Walka z handlem żywym towarem.

Sosnowiec, 11 września.

W najbliższych dniach rozpoczynają się w Grazu obrady międzynarodowego kongresu do walki z prostytucją i handlem żywym towarem. Dzienniki wiedeńskie z okazji tego kongresu, zamieszczają wymowne cyfry statystyczne. I tak w czasie od 1 listopada 1919 roku do 1 maja 1920 roku, z samych tylko wielkich miast niemieckich, zniknęło bez śladu 3700 młodych kobiet!

Większa część ich padła w ręce handlarzom żywym towarem, którzy pod pozorem dostarczenia dobrych posad, zwabiają dziewczęta, aby je później odstawić do domów nierządu, do jakiegoś miasta na Bałkanie, najczęściej do Bułgarji lub Grecji, albo też do Ameryki. Czasem handlarze, względnie handlarki żywym towarem, organizują trupę baletową, a po przekroczeniu granicy danego państwa, dopełnia się los biednych oszukanych ofiar. W szeregu wielkich miast istnieją dobrze zorganizowane centrale dla handlu żywym towarem. Jedna z takich największych central tego współczesnego handlu niewolnikami, znajduje się w Hamburgu.

Sprawozdanie międzynarodowego komitetu dla walki z handlem żywym towarem, zawierają wprost wstrząsające fakty. Naprzykład pewien ojciec z Kolonji, sprzedał własną 13-letnią córkę za dużą sumę pieniędzy jakiemuś rozpustnikowi. Biedne dziecko ciężko chore powróciło do domu i obecnie jest już kaleką na całe życie.

Jak bardzo intratnym jest handel dziewczętami, tego dowodzi przykład niejakiego Korneljusza Rittera, który w przeciągu lata 1923 roku, sprzedał pewnemu holendrowi 50 dziewcząt za 60 miljonów złotych marek.

Walka z tą ohydą stała się międzynarodową koniecznością. Z tego też względu zwołano do Grazu międzynarodowy kongres, w którym wezmą udział wszystkie kulturalne państwa.

## Poddani rosyjscy nie korzystają u nas z ochrony lokatorów.

Łódź, 10 września.

Właściciel domu przy ul. Kilińskiego 86 p. F. wystąpił z powództwem przeciwko swemu lokatorowi p. Z. rosyjskiemu poddanemu o eksmisję i o całą należność komornianą według skali przedwojennej (100 proc.) Sprawa toczyła się w sądzie pokoju II okręgu m. Łodzi. Powód powołał się na swiadectwo komisarza rządu, ustalające, iż pozwany jest rosyjskim poddanym, oraz na art. 30 ust. o ochronie lokatorów, wyjmujący z pod działania tej ustawy obcokrajowców, należących do tych państw, w których obywatele polscy nie korzystają z dobrodziejstw ochrony lokatorów (wzajemność i prawo retorsji); następnie powód przytoczył, że właśnie w sowdepji polacy są wyjęci z pod ochrony lokatorów. Pozwany bronił się tem, że wystąpił ze staraniami o nabycie obywatelstwa polskiego. Sąd uwzględnił wywody powoda i nakazał eksmisję pozwanego oraz zasądził odeń komorne w wysokości przedwojennej.

Powyższe orzeczenie sądu pokoju nabiera ogromnej wagi jeśli uwzględnić ten punkt widzenia, że u nas jest dużo rosyjskich poddanych szczególnie w sferach kupieckich, którzy dotychczas ciągnęli korzyści z ustaw o ochronie lokatorów.

# NASZE SPRAWY.

## TWORZENIE ZAMĘTU.

Sosnowiec, 11 września.

Jest sprawa, która, jak przysłowiowy wąż morski, od czasu do czasu pojawia się na porządku dziennym, mianowicie sprawa zmniejszenia terytorjum sądu okręgowego w Sosnowcu. Kto i w jakim celu ustawicznie sprawę tę wznawia trudno dociec, podobno ostatnio z inicjatywą wystąpił sąd okręgowy w Kielcach. Gdyby tak było, możnaby podziwiać, że sędziowie kieleccy, mając zamało pracy, żądają dołączenia do swego sądu pewnych obszarów, choć trudno zrozumieć, że nie występują z wnioskiem o zredukowanie części etatów sędziowskich i zużytkowanie sędziów w tych sądach, gdzie daje się odczuwać ich brak. Jakkolwiek zapatrywać się na tę sprawę, niewątpliwie łatwiej jest przenieść jednego, czy więcej sędziów, niż zmieniać terytorjum danego sądu.

Sprawa dyslokacji sądów okręgowych, jeżeli ma być załatwiona celowo, nie może być traktowana tak, jak obecnie, sprawę powyższą powinno poprzedzić gruntowne omówienie jej w ministerjum sprawiedliwości i w prasie, powinny być wypracowane ogólne zasady, jakim warunkom ma odpowiadać każdy sąd okręgowy, jakie powinien zajmować terytorjum i na ile ludności powinien przypadać. Przy takiem postawieniu sprawy niewątpliwie okaże się, że nie znajduje usprawiedliwienia istnienie okręgów sądów apelacyjnych, ludność których nie dosięga miljona (b. zabór pruski), lub istnienie sądów okręgowych, odległych od siebie o 2 godziny jazdy koleją (Piotrków — Łódź, Kielce — Radom). Poprzedzana gruntownemi pracami dyslokacja sądów będzie na dłuższy okres czasu ostateczną i ta wysoce denerwująca sprawa nareszcie zejdzie z porządku dziennego.

Zbyteczna jest rozwodzić się nad tem, że w obecnych czasach masowe przenoszenie sędziów z jednego miasta do drugiego, co jest nieuchronne przy zmniejszeniu jednego, a powiększeniu drugiego sądu, połączone jest z pewnego rodzaju katastrofą dla osób zainteresowanych. Widzimy to na przykładzie sędziów w Sosnowcu; każdy z nich przez pierwsze kilka miesięcy mieszkał w hotelu, za który opłata, pomijając już inne braki, wynosiła nieraz więcej, niż cała pensja sędziowska potem zajmował mieszkanie na poddaszu, lub w oficynie, nie odpowiadające najprymitywniejszym wymaganiom, i dopiero z czasem, drogą szczęśliwego zbiegu okoliczności uzyskiwał mniej lub więcej znośne mieszkanie. Ponieważ stosunki mieszkaniowe w Polsce mniej więcej jednakowe, przenieść sędziego znaczy narazić go ponownie na takie same trudności, co nie może być celem ministerjum sprawiedliwości.

Sosnowiec ma wszelkie dane, aby utrzymać sąd okręgowy taki, jaki jest obecnie; dzięki wybitnemu uprzemysłowieniu naszego zakątka kraju dało się uzyskać to, że sąd, stosunkowo mały co do terytorjum (końcowe punkty sądu — Poraj w powiecie będzińskim, odległy jest o 2 godziny jazdy koleją, pociągiem zwyczajnym, a Miechów o 2 i pół godziny) jest co do ilości spraw drugim, lub trzecim w b. Kongresówce.

Trudno zgodzić się z tym, żeby interesanci odbywali podróże w sprawach sądowych do odległych miast, skoro większość spraw wynika w najbliższych okolicach. Rozumując tak, możnaby było w swoim czasie przyłączyć Warszawę do sądu okręgowego w jakimś małym mieście, żeby w ten sposób powiększyć w nim ilość spraw; czego nie zrobiono z Warszawą, projektuje się zrobić obecnie z Sosnowcem, o którym jednak pamiętać należy, że jest on co do ilości mieszkańców, trzeciem miastem w b. Kongresówce (Warszawa, Łódź).

Przy pertraktacjach o pozostawienie, lub zwinięcie sądu okręgowego w Sosnowcu, które miały miejsce przed 2 niespełna laty, delegaci ministerjum sprawiedliwości oświadczyli, że sąd zostanie w Sosnowcu i będzie nawet rozszerzony na sąsiednie powiaty, o ile miasto wynajdzie stosowny lokal. Opierając się na tem zapewnieniu, miasto uzyskało taki lokal, (pałac Szena), któremu pod względem luksusu i obszaru nie dorównywa żaden sąd w Rzeczypospolitej.

Nie przebrzmiały jeszcze echa mów, wygłoszonych przez przedstawicieli ministerjum sprawiedliwości przy poświęceniu sądu w lecie roku bieżącego, podnoszących nadzwyczajne zalety nowego lokalu, nie zostały jeszcze zakończone ogromne rachunki wydatków, poniesionych przez miasto na przystosowanie pałacu do potrzeb sądu, a tu już słychać o zmniejszeniu sądu, co spowoduje, że lokal nie będzie należycie wyzyskany.

Doprawdy, gdyby pogłoski o zmniejszeniu sądu okręgowego w Sosnowcu były zgodne z rzeczywistością, w jakiem świetle przedstawiałyby się zapewnienia ministerjum sprawiedliwości i jego decyzje; miałoby się wrażenie, że ministerjum to hołduje zasadzie: „l'ordre, contrordre — désordre“.

# Kronika.

## Kalendarzyk.

| | |
|---|---|
| 11 Czwartek | Dziś Prota i Jacka. Jutro Gwidona w. Wsch. słońca 4.16 Zach. „ 7.38 |

### Posiedzenie rady wychowania fizycznego.

Sosnowiec, 11 września.

Wczoraj wieczorem, w sali magistratu sosnowieckiego odbyło się pierwsze po wakacjach posiedzenie rady wychowania fizycznego. Zebranie zagaił wiceprzewodniczący, p. Herman.

Następnie odczytano protokół z poprzedniego posiedzenia rady, poczem przystąpiono do omówienia rezygnacji dotychczasowego przewodniczącego, dr. Brokowskiego. Po krótkiej dyskusji w tej sprawie przystąpiono do wyboru przewodniczącego, którym jednogłośnie wybrano p. Hermana, zastępcą zaś jego został dr. Kotarski.

Z kolei dr. Kotarski referował projekty zmian w statucie i regulaminie rady wychowania fizycznego.

Po dłuższej, ożywionej dyskusji projektu zostały przyjęte z wnioskiem, aby roze słane zostały każdemu poszczególnemu członkowi rady dla zapoznania się z niemi.

Ponieważ projekt budżetu rady nie został jeszcze ostatecznie opracowany—dyskusję w tej sprawie odłożono.

Sprawa boiska rady wychowania fizycznego w Sosnowcu jest na najlepszej drodze. Dzięki poparciu magistratu boisko oddane zostanie w krótkim czasie do użytku, natomiast w Zawierciu sprawa boiska utknęła na martwym punkcie.

W dniu 28 b. m rada wychowania fizycznego urządza zawody piesze.

Do tej sprawy wrócimy jeszcze na łamach „Iskry“ obszerniej z podaniem dokładnych szczegółów zawodów oraz podaniem trasy.

Po omówieniu sprawy zawodów posiedzenie zakończono.

---

**Wycieczka działaczy samorządowych w Warszawie.** Powróciła z Warszawy do Zagłębia wycieczka przedstawicieli miast naszych. Wycieczka w czasie swego pobytu w stolicy zwiedziła stację pomp rzecznych przy ul. Czerniakowskiej, stację filtrów, stację pomp kanałowych oraz inspekcję sieci rur wodociągowych i kanałów przy ul. Lipowej. Pozatem odbyła szereg konferencji w magistracie warszawskim na temat zwiedzanych urządzeń.

**Osobiste.** Wczoraj w lokalu „Lutni“ w Sosnowcu odbyła się skromna uczta, którą znajomi i przyjaciele żegnali dyr. oddziału banku dla handlu i przemysłu, p. Zaherta, prezesa straży ogniowej ochotniczej. Miejsce dyr. Zaherta, który opuszcza Sosnowiec, objęmie w banku p. Czesław Jankowski, b. prezydent miasta.

**Nauczyciele języka angielskiego.** Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego w wydanym w kwietniu r. b. okólniku zwróciło uwagę na brak kandydatów na nauczycieli języka angielskiego w szkołach średnich, ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich, wynikający stąd, że młodzież akademicka rzadko poświęca się studjom anglistycznym.

Przy zbliżającym się początku roku akademickiego ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego przypomina, że zamierzone zastąpienie w szkołach średnich języka niemieckiego językiem angielskim wywoła bardzo duży popyt na nauczycieli języka angielskiego, wobec czego jest rzeczą wskazaną, aby młodzież, mająca zamiar poświęcić się nauczaniu języka nowożytnego, oddała się studjom anglistyki.

**Tragiczny wypadek.** Wczoraj o godz. 10-ej rano na placu przy szkole powszechnej na ul. Żytniej na Pogoni zdarzył się wstrząsający wypadek, mianowicie 8-letnia uczenica szkoły, Sylwestra Małkówna, w czasie zabawy na placu w dołach została zasypana ziemią. Mimo natychmiastowego ratunku dziewczynki nie zdołano uratować i z pod ziemi wydobyto już trupa. Ciało dziecka zwrócono zrozpaczonym rodzicom. Dziś odbędzie się sekcja zwłok.

**Zapomogi dla bezrobotnych w Będzinie.** Magistrat będziński otrzymał nareszcie fundusz na zapomogi dla bezrobotnych w wysokości 4000 zł. Wypłacanie zapomóg rozpoczęło się już we wtorek.

**Zbytek w pow. będzińskim.** W dzienniku urzędowym starostwa będzińskiego znajdujemy „tabelę przedmiotów zbytku w gminach pow. będzińskiego według stanu z 1.VII 1924 r., podlegających opodatkowaniu na rzecz pow. związku komunalnego.“

Według tej tabeli w powiecie będzińskim, bez miast wydzielonych: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zawiercia, przedmiotów zbytku jest ilość następująca: karet 14, powozów 118, wolantów 44, rowerów 1109, motocyklów 11, samochodów osobowych 57, pianin 84, fortepianów 88, bilardów 19, koni wierzchowych 2, psów myśliwskich 43, psów pokojowych 204

Ktoby chciał sobie wyrobić pojęcie o zamożności naszego powiatu, to z przytoczonej statystyki niewieleby się dowiedział. Trudno np. uwierzyć, że w całym powiecie są tylko 2 konie wierzchowe.

Niemniejszą trudność sprawia zgodzenie się z sejmikiem powiatowym i jego organem urzędowym, że np. rower jest przedmiotem zbytku. Jeżeli sejmik zmuszony jest ściągać podatek od rowerów, to niekoniecznie musi nazywać przedmiotem zbytku to, co jest u nas rzeczą niezbędną dopóty przynajmniej, dopóki sejmik wraz ze wszelnikami nie wybuduje tramwajów.

**Zebranie członkiń** narodowej organizacji kobiet odbędzie się w piątek dn. 12 bm. o godz. 7 i pół wieczorem. 1392

**Przyjazd J. e ks biskupa kieleckiego.** W dniu 20 b. m. przyjedzie do Będzina ks. biskup kielecki w celu konsekracji nowego dzwonu, ufundowanego przez t-wo przemysłowo-handlowe „Piast“.

W celu uroczystego przyjęcia ks. biskupa, zwołane zostało w dn. 9 b.m. posiedzenie przez ks. prałata Ziemniaka, na którym ukonstytuował się komitet, podzielony na różne sekcje, mające szczegółowo pracować plan przyjęcia.

J. e. ks. biskup zabawi w Będzinie przez sobotę i niedzielę. Program przyjęcia podany będzie w najbliższych dniach.

**Przywrócone targi** w Modrzejowie odbywają się co tydzień we czwartki. Targi te dla sosnowiczan mają b. duże znaczenie, choćby z tego względu, że dostanie się dziś do Będzina lub Dąbrowy połączone jest z niebezpieczeństwem utraty życia lub conajmniej złamania nogi na ulicach i drogach „łączących“ Sosnowiec z pomienionemi miastami. Do Modrzejowa natomiast droga jest względnie dobra, wszyscy więc, mający zamiar kupna lub sprzedaży zwierząt domowych, ptactwa i t. p., chętnie podążają do Modrzejowa.

**A psy wyją w dalszym ciągu!** Na naszą notatkę o psach wyjących całemi nocami w składzie drzewa przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu, jeszcze gdzieś w sąsiedztwie, policja nie zareagowała dotychczas. A przecież leży chyba w jej zakresie działania zapewnienie spokoju nocnego obywatelom. W śródmieściu do podobnych środków ochrony majątku nie wolno się uciekać. Ciekawi bylibyśmy, coby przedsięwziął p. nadkomisarz Strzelecki, gdyby tak jemu pod oknem psy wyły po całych nocach.

**Wyjaśnienie magistratu.** Wydawane przez zw. robotników chrz. „Echo Zagłębia“ zamieściło szereg poważnych zarzutów pod adresem prezydenta Michla i wiceprez. Siłuszka. W związku z tem na dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej mają nastąpić wyjaśnienia.

**Ze sportu.** W ubiegłą niedzielę na boisku k. s. „Naprzód“ w Dąbrowie odbyły się zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami t. s. Orlęta I z Krakowa a k. s. „Naprzód I“. Licznie zebrana publiczność miała możność podziwiania ładnej gry gości, która skończyła się ich zwycięstwem w stosunku 2:1 (2:0).

— W ubiegły poniedziałek na boisku ż. t. g. s. Hakoach w Będzinie odbyły się zawody rewanżowe w piłkę nożną pomiędzy drużynami k. s. „Naprzód I“ z Dąbrowy a ż. t. g. s. Hakoach I z Będzina. Rezultat 2:0 (2:0) na korzyść „Naprzodu“.

Ciekawy ten mecz zgromadził liczną publiczność z Będzina i Dąbrowy. Gra, prowadzona w ostrem tempie, obfitowała w bardzo ciekawe momenty. W pierwszej połowie gry wyraźna przewaga „Naprzodu“, który zdobywa z rogu dwie zwycięskie bramki. W drugiej połowie „Naprzód“ nieco osłabł, lecz wszystkie ataki Hakoachu rozbiły się o dzielną obronę „Naprzodu“ i dobrego w tym dniu bramkarza, Gawędę.

**Słuchacze i słuchaczki** kursu rysunków i robót kobiecych na przedwakacyjnych kursach art.-techn. związku p. n. s. p. proszeni są o zgłoszenie się do lokalu tegoż związku (szkoła powszechna nr. 9) w poniedziałek dnia 15 b. m. o godz. 6 wiecz.

**Napad bandytów w pociągu.** W pociągu nr. 16, jadącym z Krakowa do Łodzi, w kilka chwil po wyruszeniu ze stacji Poraj do przedziału II kl., w którym siedziało 3 kupców, wtargnęło 3 bandytów w maskach. Strzelili oni kilka razy w powietrze i zaczęli rabować podróżnych, ale wskutek alarmu wybili szybę w oknie i zbiegli w niewiadomym kierunku.

**Kradzieże.** Róży Nachmerowej, zam. przy ul. 3-go maja 7, skradziono okulary złote wartości 50 zł.

— Józefowi Szigalskiemu, zam. przy ul. Sławkowskiej 1, skradziono zegarek wartości 30 zł.

---

# Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Iskry“ w Sosnowcu.

Upraszam o łaskawe umieszczenie poniższego sprostowania odnośnie do notatki zamieszczonej w „Iskrze“ nr. 205 z dnia 10 września 1924 r. p. t. „Wielki nietakt jednej ze szkół żydowskich“.

Niezgodne z prawdą jest, jakoby w niedzielę, w czasie mszy i kazania, dziewczęta szkolne, naprzeciw kościoła parafjalnego na trzeciem piętrze wyprawiały nieslychany wrzask i pisk, natomiast prawdą jest, że uczenice w czasie pauzy, trwającej w szkole 10 minut — wielka pauza 20 minut — znajdowały się w sali rekreacyjnej, której okna wychodzą na podwórze.

Przytem pozwolę sobie zaznaczyć, że jakkolwiek szkoła znajduje się przez szereg lat w tymże lokalu, nie dały dotychczas uczenice powodu do zażaleń ze strony publiczności, uczęszczającej do kościoła.

Z poważaniem
dyrektor Dr. Wiederman.

Zamieszczając list powyższy, musimy, niestety, odmówić p. dyr. ktorowi słuszności, krzyki bowiem dziewcząt słyszały tysiące ludzi, którzy z oburzeniem opowiadali o tem.

# Strzały rewolwerowe do zwierzchnika.

## Samobójstwo policjanta.

Sosnowiec, 10 września.

Wczoraj w godzinach rannych w koszarach oddziału rozerwowego policji konnej w Sielcu przy ul. Staszica rozegrał się krwawy dramat między dwoma funkcjonarjuszami policji: posterunkowym Dębskim i aspirantem Szauerem.

Aspirant Szauer zaledwie przed kilku dniami wydelegowany został z Kielc do oddziału konnego w Sielcu.

Wczoraj między aspirantem a posterunkowym wybuchło nieporozumienie na tle służbowem. Po krótkiej wymianie ostrych słów zdenerwowany posterunkowy Dębski wyjął nagle rewolwer i strzelił do aspiranta trzykrotnie, raniąc go dość poważnie, czwartym zaś strzałem w szyję Dębski pozbawił się życia.

Zaalarmowane władze śledcze i policyjne natychmiast zjechały na miejsce wypadku. Po zbadaniu ran Szauera okazało się, że nie grożą one utratą życia. Aspiranta odwieziono do szpitala sieleckiego.

# Ze Śląska.

**Wykopaliska przedpotopowe.** Przy kopaniu fundamentów pod gmach województwa śląskiego natrafiono w większej głębokości na tak twarde skały, że wykopanie miejsc dla fundamentu postępuje tutaj bardzo powoli. W skałach znaleziono rożne skamieniałości, jak drzewa, różne gatunki nieznanych dzisiaj traw i liści. Wykopaliskami zainteresował się geolog, prof. Eisenrech z Katowic.

**Wymuszenie.** Przed sądem pokojowym w Król. Hucie odpowiadał były urzędnik celny Jan Michalik z Król. Huty, który od różnych handlarek ze Świętochłowic, skupujących towar na wsi, wymuszał pieniądze i towar. M. groził im, że poda je policji, jeśli się u niego nie wykupią. Czynił to tak długo, aż o jego postępowaniu doniesiono władzy. Sąd skazał go na trzy miesiące więzienia.

**Walka policji z przemytnikami.** W lasach boruszowickich pod Kałytą policja graniczna stoczyła w nocy na 5 b. m. ciężką walkę z bandą przemytników, uzbrojonych w karabiny i rewolwery. W czasie strzelaniny dwóch przemytników poniosło śmierć, a kilku zostało zranionych, tak, że można ich było aresztować.

**Napad rabunkowy.** Na drodze między Jaworznem a Mysłowicami czterech zamaskowanych bandytów za białego dnia napadło pięciu handlarzy, którym zrabowano znaczną część towaru i gotówkę. Przypadkiem przechodzący tędy patrol policyjny rzucił się w pościg za bandytami. Jednego z nich postrzelono w nogę i aresztowano, trzech zaś jeszcze tej samej nocy osaczono w ich kryjówce leśnej i również aresztowano. Ze zrabowanej sumy znaleziono przy nich jeszcze 3000 zł.

# Wieści z województwa.

**Wystawa wojewódzka.** Sekcja sztuk plastycznych towarzystwa miłośników sztuki zamierza urządzić w Kielcach wielką wystawę obrazów i rzeźb z całego województwa. Oczywiście, termin otwarcia tej wystawy będzie ustalony dopiero wtedy, gdy prace organizacyjne posuną się w znacznym już stopniu.

Cokolwiekbądź, inicjatywa godna jest uznania. Otwiera się malarzom i rzeźbiarzom pole, daje się sposób do pokazania szerszemu ogółowi owocu swych prac i uzdolnień artystycznych w sferze palety i dłuta.

**Prace niwelacyjne.** W sierpniu, wrześniu i październiku r.b. narodowy instytut astronomiczny będzie kontynuował prace niwelacyjne z Krakowa w kierunku Warszawy wzdłuż szosy Kraków—Kielce—Radom. Wyprawa ma na celu ścisłe wyznaczenie wysokości różnych punktów powyższej trasy, przyczem — prócz naukowego — posiada bardzo ważne znaczenie praktyczne, gdyż dostarcza koniecznych danych dla wszelkich późniejszych projektów kolejowych, hydrotechnicznych oraz kanalizacyjnych, jako też prac kartograficznych w szczególności dla wojska.

Wysokości, wyznaczone przez wyprawę, utrwalone będą na metalowych znakach niwelacyjnych, wmurowanych w solidne budynki. Wyprawą zarządza prof. uniw. jagiellońskiego, Tadeusz Banachiewicz.

**Zjazd koleżeński w Kielcach.** W dniu 7 i 8 b. m. odbył się w Kielcach koleżeński zjazd b. wychowańców tutejszego gimnazjum, którzy je ukończyli do roku 1904.

W zjeździe wzięło udział około 200 osób, wśród których byli pp.: Bzowski z r. 1856, Stanisław Czarnecki z r. 1862, oraz Czaplicki z r. 1864.

Honorowym prezesem zjazdu wybrano ks. infułata Czerwińskiego, proboszcza z Chęcina, przewodniczącym — wiceministra skarbu, Markowskiego, wiceprezesami red. Z. Wasilewskiego i inż. Tomasza Raśkiewicza.

Po nabożeństwie w katedrze, na które uczestnicy zjazdu udali się parami z gmachu gimnazjalnego, odbyło się zebranie, na którem uchwalono założyć „tow. b. wychowańców gimnazjum kieleckiego“, mające na celu niesienie pomocy materjalnej obecnym uczniom oraz utworzenie fundacji stypendjalnej. Ponadto postanowiono zająć się miejscowem, bardzo pięknem muzeum krajoznawczem.

Na zebranie przybył wojewoda p. Manteuffel i wygłosił podniosłe przemówienie, w którem wzywał do roztoczenia opieki nad zabytkami historycznemi.

Po wspólnym obiedzie w b. pałacu biskupim odbyła się o godzinie 6-ej wieczorem w sali teatralnej akademja z odczytami pp.: Antoniego Rybarskiego „Historja szkoły“ i red. Z. Wasilewskiego „Życie szkoły i szkoła życia“.

Wieczorem prezydent miasta p. Łukasiewicz wydał wielki raut w pałacu województwa, w którym uczestniczyło przeszło 400 osób.

Zjazd odbył się w nastroju nader harmonijnym.

# Z kraju.

**Warszawa.** Odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru chorągwi warszawskiej związku hallerczyków, z udziałem licznych delegatów z całego kraju.

Po zbiórce na placu zamkowym, odbyło się nabożeństwo, odprawione na intencję hallerczyków w katedrze św. Jana przez j. e. ks. biskupa Galla. Piękne kazanie wygłosił ks. dziekan Więckowski. W nabożeństwie uczestniczyli liczni przedstawiciele sejmu i senatu z marszałkiem Trąmpczyńskim na czele.

Potem nastąpiło poświęcenie sztandaru i przemarsz organizacji na Dynasy, gdzie, pod przewodnictwem prezesa zw. lud. nar. prof. Głąbińskiego, odbyło się wbijanie gwoździ i zaprzysiężenie chorążego, przyczem delegaci z prowincji i przedstawiciele zaprzyjaźnionych związków warszawskich wygłosili przemówienia okolicznościowe.

**Poznań.** W Poznaniu odbył się zlot sokołów okręgu poznańskiego.

Zjednoczenie bractw strzeleckich w zachodniej Polsce (obejmujące województwa poznańskie, pomorskie i śląskie) urządziło w Poznaniu strzelanie w celu zdobycia: godności króla zjednoczenia i dwu rycerzy oraz o mistrzostwo zjednoczenia i szereg cennych nagród. W strzelaniu, które trwało kilka dni, współzawodniczyło około 1500 osób, członków towarzystw strzeleckich z wyżej wymienionych trzech województw.

Tytuł króla zjednoczenia bractw strzeleckich zdobył Józef Lipiński, mistrz rzeźnicki z Mikołowa na Śląsku; tytuł pierwszego rycerza p. Ruszczyk, drugiego rycerza p. Aleksy Wycisło, obaj z Mikołowa Śląsku. Mistrzostwo zachodniej Polski zdobył p. Florian Zamiar, pierwszą nagrodę p. Michał Figaczewski. Poza tem rozdano około 100 cennych nagród honorowych.

# Przeciw nieprzyzwoitym strojom.

## Odezwa rabina kaliskiego.

Kalisz, 8 września.

Na ulicach i murach w Kaliszu rozlepiono odezwę rabina kaliskiego Lipszyca, skierowaną przeciwko modnym sukniom damskim które rabin uznał za „stroje nieprzystojne“. Podajemy wyjątek z tej odezwy:

„Sprzeciwiające się dobrym obyczajom, nieprzystojne stroje kobiece, wywierają wpływ w ostatnim czasie coraz bardziej demoralizujący na społeczeństwo. Nasze córki, których główną ozdobą była cnota i nieskazitelne poczucie moralności i których obyczajowość była chlubą naszego narodu, dziś ukazują się nietylko na ulicach, ale w synagogach i przy obrzędach ślubnych w strojach, sprzeciwiających się przepisom Tory i nauce żydowskiej o dobrych obyczajach. Stroje te wywołują wśród zdrowo myślących ludzi—zarówno wśród żydów, jak i chrześcjan, uczucie wstrętu i pogardy...“

W dalszym ciągu rabin zapowiada walkę z wyuzdaniem w stroju oraz zastrzega, że w synagogach i przy obrzędach religijnych zabronione będzie noszenie nieprzyzwoitych, modnych sukien.

Odezwa rabina kaliskiego jest wysoce charakterystyczna.

# TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

## Niemcy w lidze narodów.

Paryż, 10 września.

(Tel. wł.) „Echo de Paris“ donosi, że niemcy w najbliższych dniach zwrócą się o przyjęcie do ligi narodów. Do chwili przyjęcia nie będą poruszały więcej sprawy odpowiedzialności za wybuch wojny.

Po przyjęciu dopiero sprawa ta będzie poruszana.

## Opozycja „Wyzwolenia“.

Warszawa, 10 września.

(Tel. wł.) Wicemarszałek senatu, p. Woźnicki i poseł Poniatowski zwrócili się w imieniu „wyzwolenia“ do premjera Grabskiego z zapytaniem, jakie są zamiary rządu w sprawie organizacji administracji w województwach kresowych oraz w sprawie wykonania reformy rolnej. Wyjaśnienia premjera Grabskiego będą przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia klubu „wyzwolenia“. Przewidują że prezydjum klubu uchwali wezwanie do przejścia do opozycji względem rządu premjera Grabskiego.

## Turystyka na granicy polsko-czeskiej.

Warszawa, 10 września.

(Tel. wł.) Dnia 8 b. m. został podpisany nowy protokół polsko-czeski w sprawie konwencji turystycznej.

Projekt przewiduje dawno zadowalającą swobodę ruchów turystycznych w Tatrach i na Spiżu. Konwencja przewiduje także ulepszenia w połączeniach kolejowych. Rezultaty konferencji, która odbyła się w Zakopanem, zostaną przedstawione do ratyfikacji obu rządom.

### Strajk piekarzy.

Warszawa, 10 września.

(Tel. wł.) W drugim dniu strajku piekarzy ilość strajkujących piekarń powiększyła się przez przystąpienie do strajku czeladników żydowskich.

W mieście dał się odczuć dziś brak chleba, który sprzedawano po 10 groszy drożej na kilogramie, mimo zniżki cen przez komisarjat rządu.

### Uwolnienie komunisty.

Warszawa, 10 września.

(Tel. wł.). Władze bezpieczeństwa publicznego zwolniły z więzienia współpracownika przedstawicielstwa handlowego sowietów, Kwiatkowskiego, który swego czasu był zatrzymany z bibułą komunistyczną. Uwolniony z więzienia komunista natychmiast wyjechał do Moskwy.

## W sprawie uposażeń oficerskich.

Warszawa, 10 września.

(Tel. wł.) Dziś odbyła się narada przedstawicieli ministerjum skarbu z przedstawicielami ministerjum spraw wojskowych w sprawie poborów oficerskich.

Na naradzie tej zdecydowano, że żadnych dodatków, ani zasiłków, tudzież żadnej podwyżki oficerowie nie otrzymają, natomiast zniesione będą różne składki przymusowe odliczane od pensji.

## Konferencja budżetowa.

Warszawa, 10 września.

(Tel. wł.) Ministerjum skarbu zwołało na jutro pierwszą konferencję międzyministerjalną dla ułożenia budżetu na 1925 rok.

Konferencja rozpocznie się od budżetu dochodów i trwać będzie do 15 października b. r.

## Echa katastrofy kolejowej.

Warszawa, 10 września.

(Tel. wł.) Z 25 rannych w katastrofie pociągu pancernego „Danuta“, zmarł w szpitalu por. Stefański. Rannych jest ogółem 24 osób.

## Wybuch w forcie.

Budapeszt, 10 września.

(Tel. wł.) Fort pod Bukaresztem wyleciał w powietrze. Nieznani sprawcy podpalili składy amunicji, w których znajdowało się 10 wagonów materjałów wybuchowych.

Straty znaczne.

## Rozruchy w Petersburgu.

Helsingfors, 10 września.

(Tel. wł.) Otrzymano tu wiadomość o rozruchach w Petersburgu, dokonanych przez strajkujących robotników.

Nadeszły również wiadomości o akcji antybolszewickiej w Kijowie, gdzie tłum zdemolował lokale klubów komunistycznych.

## Klęska hiszpańska w Maroku.

Paryż, 10 września.

60,000 wojska hiszpańskiego zagrożone jest wyparciem do morza, lub też poddaniem się marokańczykom.

## Samobójstwo artystki filmowej.

Wiedeń, 10 września.

W Badenie pod Wiedniem popełniła samobójstwo znana artystka filmowa, Ewa May, córka Mia May.

## Pogoda na dziś.

Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne deszcze, nieco chłodniej, silne wiatry zachodnie.

## Giełda.

Warszawa, 10 września.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½,
Funt — 23,10
Paryż, za 100 fr. — 27,45
Szwajcarja, za 100 fr. — 97,35
Włochy, za 100 lirów 22,70
Praga czeska, za 100 k.—15,55.
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austr.—7,32½.
Bony złote — 0,88.
Pożyczka dolar. — 2,80
Rubel złoty — 2,73.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 10 września.

Dolary 5,65,
1 złoty 1,06.

## Wezwanie.

Wzywam p. Hermenegildę Janicką, nauczycielkę z kol. „Ksawera", o odwołanie tą drogą rzuconych na mnie oszczerstw, w przeciwnym razie sprawę skieruję na drogę sądową.

**Józef Derlatko.**

Ksawera, dn. 10 września 1924 r. 1407

## Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.
5 groszy za wyraz.

**D**o sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, otomany, biurka, stoły rozsuwane, łóżka za gotówkę i na raty. Sosnowiec, ul. Nowopogońska 17, bracia Antczak. 1046 5

**M**ięso, warzywa, owoce i inne artykuły spożywcze są świeże, tanie i w wielkim wyborze na Targu Głównym w Sosnowcu, przy zbiegu ulic Modrzejowskiej, Krótkiej i Małachowskiego. Tamże nabywać można łokciówkę, skóry i obuwie, galanterję etc. etc. etc. 1238

**D**entystyczne, całkowite urządzenie według ostatniej techniki, w bardzo dobrym stanie sprzedam na Śląsku. Wiadomość: Sosnowiec—Sielce, Barbary 11, Ciosiński, do 9 rano i od 8 wieczór. 1114-2

**D**o sprzedania kartofle w dużej ilości. Wiadomość ul. Dekierta nr. 8. Samek. 1289-1

**W**arsztat stolarski z wszelkiemi narzędziami do sprzedania. Ul. Nowopogońska 24, m. 17. 1340-1

**N**ajwiększy wybór w towarze znaleźć można tylko w centralnym składzie mebli nowych i używanych B. Błotnlewskiego, 3-go Maja 7. 1346-2

**D**o sprzedania 4 morgi pola i zabudowania gospodarcze. Wiadomość w Lgocie, Walenty Flak, 3 kilometry od stacji Myszków. 1347-1

„**M**ucholapki" najlepszej marki „Aereksön i Frosch" są do nabycia, po cenach przystępnych u J. M. Weinreba w Sosnowcu, Targowa 5. 1358-2

**U**waga! Z powodu zmiany interesu sprzedam warsztat szewski, maszyny, męską i damską, zegary 2 duże, tanio. Sosnowiec-Pogoń, Długa 13, Kuzior. 1395-2

**P**lac dwufrontowy, przy stacji w Będzinie sprzedam. Wiadomość Iskra Będzin. 1404-3

**S**krzypce szkolne, futerały, smyczki i mandoliny włoskie okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja" w Sielcu. 1398-9

**M**ożna kupić tanio cebulki narcyzów i kłącza konwalji, a w październiku róże cukrowe i bez w Sławkowie, u dr. Wasilkowskiej. 1397

**S**zafa, kontuar i inne urządzenia sklepowe do sprzedania. Wiadomość w sklepie H. Szarf, Modrzejowska 3. 1098

### Posady i prace.
Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

**S**łużąca inteligentna, pracowita, sumienna przy dobrem traktowaniu, może sie zgłosić do portjerni fabryki Dietel w Sosnowcu. 1348-1

**P**otrzebne wykwalifikowane podreczne panny do szycia. Piłsudskiego 42. Ewelina. 1396

**Z**akłady „Spólnia" Sosnowiec, Piłsudskiego 72, przyjma wykwalifikowanych stolarzy meblowych. 1374-2

**P**otrzebna zaraz zdolna ekspedjentka do sklepu rzeźniczego. Konstantynowska 15. 1384-3

**P**otrzebna zdolna modystka z wieloletnią praktyką. Warszawska 8, magazyn mód. 1400

**P**otrzebny chłopiec obeznany z pracą do restauracji. Piłsudskiego nr. 38. 1411

### Poszukiwane 4 grosze za wyraz.

**M**łoda inteligentna osoba poszukuje jakiejkolwiek posady w charakterze pielegniarki. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 1368-1

**B**iegła maszynistka zmieni posadę, ew. przyjmie pracę w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia do Iskry Będzin, dla „Maszynistki". 1401-2

**U**rzędnik z maturą gimnazjalną, 4-letnią praktyką biurową, ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje posady. Pożądana prowizja z mieszkaniem. Łaskawe zgłoszenia „Iskra" Sosnowiec, dla „Zdolny". 1382-3

**K**upiec z branży żelaznej (poznańczyk) z 12-letnią praktyką i dobremi poleceniami, poszukuje stanowiska podróżującego, lub kierownika oddziału. Rynki zbytu na Śląsku, Poznańskiem i Pomorzu dobrze znane. Łask. zgłoszenia przyjmuje adm. „Iskry" w Sosnowcu, pod „K. 100". 1390-5

### Lokale.
5 groszy za wyraz

**P**oszukuję dla starszej pani osobnego pokoju, lub przy rodzinie w Będzinie. Oferty adresować: Alfred Brodnicki, Będzin, ul. Modrzejowska 77. 1329 1

**N**auczycielka francuskiego poszukuje mieszkania. Wiadomość w Iskrze w Sosnowcu. 1389

**W**ynajmę pokój umeblowany inteligentnym osobom. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1412

**P**otrzebny umeblowany pokój przy rodzinie, bliżej teatru. Uprasza się o wiadomość do dyrekcji teatru, dla Marji Palińskiej. 1391-3

**P**otrzebny pokój z kuchnią, lub bez, może być przy rodzinie w Sosnowcu dla pojedyńczej osoby. Czynsz zapłacę z góry. Zgłoszenia do „Iskry" pod „Mieszkanie". 1380-2

**D**o wynajęcia w Zawierciu koło stacji, 2 pokoje oddzielne, światło, usługa, utrzymanie, lub bez. Sosnowiec, Wiejska 8, fabryka. 1348

**Z**amienię 1 pokój w centrum Warszawy na 2 pokoje w Sosnowcu, lub Katowicach, dopłacę ewentualnie kupię. Oferty pod „Zamiana" do Iskry w Sosnowcu. 1378-2

**O**dstąpię 2 pokoje umeblowane. Wiadomość w adm. „Iskry" w Sosnowcu. 1275 3

### Różne.
5 groszy za wyraz.

**W**stępna klasa dla chłopców przy szkole handlowej męskiej T. Płockiego w Sosnowcu. Targowa 12 przyjmuje kandydatów codziennie od 9—1. 1251 6

**N**ajpewniejsza droga do dobrobytu, to udoskonalenie swego charakteru i wykorzystanie zdolności: szczegółowa analiza horoskop kosztu**je** tylko 2 złote; (konto pocztowe 101.370). Potrzebne: rękopis, data urodzenia, stan i zawód. Psychografolog Ziemiański. Olkusz. 1270-2

**N**auczyciel gimnazjum ma godziny wolne, przyjmie do 12 godzin tygodniowo, matematyki, lub fizyki. Zgłoszenia adresować do „Iskry" w Sosnowcu, pod „Fizyka". 1379-2

**D**ziewczynkę 2-ch tygodniową nie chrzczoną oddam na własność. Zgłoszenia do „Iskry" w Sosnowcu. 1393-3

### Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

**Z**arębie Wincentemu skradziono kartę mobilizacji, wyd. przez 27 p. piechoty, oraz książeczkę kasy chorych, wyd. przez hutę bankową. 1240-1

**A**ntoni Kubański z Bukowna zgubił legitymację od wypłaty, wydaną przez kop. „Flora", którą się unieważnia. 1236-1

**S**tefanowi Piechoszewskiemu skradziono portfel z pieniędzmi, dowód osobisty, wyd. przez gm. Czczyce i książkę wojskową, wyd. przez PKU Miechów. 1350-2

**W**ala Józef zgubił portfel zawierający dowód osobisty, wyd. przez starostwo w Białej. 1360-2

**N**iedbał Ludwik zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 1362-1

**P**iotrowski Stanisław zgubił tymczasową kartę wojskową, wyd. przez II pułk ułanów w Bydgoszczy. 1366-2

**B**olesław Flak zgubił książkę kasy chorych nr. 57272, wydaną przez kop. „Maria" w Grodźcu. 1405

**W**ładysławowi Lewandowskiemu skradziono dowód osobisty wyd. przez magistrat m. Sosnowca, oraz inne dokumenty. 1376-3

**L**eksowska Helena zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Strzemieszyce. 1403

**J**adąc rowerem z Sosnowca do Będzina zostawiono (w budce z owocami, około przejazdu, vis a vis Małobądza), portfel z pieniędzmi, książkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin i inne papiery na imię Stanisława Kowalskiego, zamieszkałego ulica Sielecka 23, Będzin. Upraszam o zwrot papierów. 1402-2

**R**ozen Herman Kaufman zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 3393-3

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska Nr. 1.